№ 201. Łódź Niedziela 8 sierpnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Nowe radjo bolszewickie.

WARSZAWA, 7 sierpnia. (P. A. T.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 7-go b. m. nadeszło następujące radjo z Moskwy.

Warszawa Sapieha minister spraw zagranicznych, 6 sierpnia. Od chwili kiedy delegacja polska wyjechała z Baranowicz do Warszawy dla zaopatrzenia się w szersze pełnomocnictwa upłynął prawie tydzień, a jeszcze nie nadeszły wiadomości o dacie, w której delegaci znowu przybędą na front rosyjski. W obawie, że jakieś zawiadomienie radjotelegraficzne z waszej strony zginęło, komunikuję, że od czasu spotkania w Baranowiczach nie otrzymaliśmy żadnej od was wiadomości i że wszystkie nasze poprzednie oświadczenia pozostają w swej mocy № 1575 Cziczerin.

Na depeszę tę wysłano tegoż dnia następującą odpowiedź:

do komisarza spraw zagranicznych Cziczerina. Rząd polski potwierdza odbiór radjotelegramu pańskiego z dnia 6 sierpnia i stwierdza, że po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegacji polskiej, która wróciła z Baranowicz 4-go sierpnia, wysłano notę radjotelegraficzną pod pańskim adresem, która była ekspedjowana w nocy 5-go sierpnia o godzinie, umówionej między stacjami radjotelegraficznemi Warszawy i Moskwy. Stacja w Moskwie, zawiadomiwszy stację warszawską, że na przyszłość korespondencja między Moskwą a Warszawą będzie się odbywać między godziną 17 a 18, odmówiła przyjęcia depeszy mimo ponawianych wezwań. 6-go sierpnia między godz. 17 a 18, kiedy stacja warszawska próbowała przesłać depeszę stacji w Moskwie, ta ostatnia zakomunikowała, że przewodnik elektryczny był zbyt słaby dla zanotowania depeszy i że zaburzenia atmosferyczne przeszkadzają komunikacji. Nasza stacja radjotelegraficzna po zanotowaniu depeszy pańskiej z dnia 6-go sierpnia próbowała znowu podyktować tekst radjotelegramu, lecz komunikacja została przerwana przez stację w Moskwie. Po raz czwarty tedy rząd polski usiłuje przesłać rządowi sowietów oświadczenie następujące: Następuje poprzednio ogłoszony tekst depeszy z dnia 6-go sierpnia.

Podpisano: **Sapieha.**

(Telefonem od naszego warsz. koresp.).

Na życzenie rządu polskiego rzeczoznawca wojskowy francuski stwierdził stan radjotelegraficznej stacji warszawskiej i okazało się, że działa ona sprawnie. Stwierdził on także, że stacja moskiewska, która przerwała rozmowę z Warszawą, rozmawiała najspokojniej z Taszkentem.

Rzekome warunki sowietów.

Odpowiedź na notę Lloyd George'a.

LJON, 6 sierpnia. (PAT) Radjo. **Prasa francuska podaje, że odpowiedź Cziczerina na ultimatum Lloyd George'a, mająca na celu powstrzymanie pochodu wojsk czerwonych, nadeszła do Londynu. „Petit Parisien" podaje, że odpowiedź sowietów streszcza się w następujących punktach: 1) Rząd sowietów skłonny jest do zawarcia odrębnego pokoju z Polską. 2) Jest skłonny uznać niepodległość Polski. 3) Operacje armji czerwonej mają trwać tak długo, dopóki delegaci polscy, mający pełnomocnictwa do zawarcia rozejmu i pokoju, nie spotkają się z delegatami sowieckimi. 4) Rząd sowiecki nie ma zamiaru stawiać warunków pokojowych, proporcjonalnie do sukcesów operacji wojennych.**

Armja czerwona nie usłucha rozkazu.

Gdańsk, 6-go sierpnia. (PAT). „Danziger Neuste Nachrichten" donoszą z Londynu: Według doniesienia „Times", Kamieniew otrzymał z Rosji telegram, o którym wspomniał Lloyd George w Izbie gmin, a w którym powiedziano: Nawet gdyby wydany został rozkaz wstrzymania pochodu wojsk sowieckich, wojska czerwone tego rozkazu nie usłuchają. Należy się obawiać kontrrewolucji, gdyż armja czerwona nie będzie zadowolona, póki nie zajmie Warszawy.

Sowiety odrzucają projekt konferencji londyńskiej?

Chorsea, 7 sierpnia. (Pat.) — Radjo. „Daily Telegraph" pisze, że odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnią notę angielską należy w ten sposób interpretować, że rząd sowiecki nie zgadza się na propozycję ententy, aby sprawa

pokoju z bolszewikami omawiana była na ogólnej konferencji w Londynie, czyli, że odrzuca wogóle projekt tej konferencji. Rząd sowiecki chce zawrzeć odrębny pokój z Polską i pertraktować w Londynie dopiero po zawarciu tego pokoju.

Tajny układ niemiecko-bolszewicki?

LONDYN, 7 sierpnia. (PAT). Havas. „Times" dowiaduje się ze źródła najzupełniej pewnego, że rząd niemiecki **zawarł z sowietami układ tajny.** Układ zawarty został na kilka tygodni przed rozpoczęciem ofenzywy bolszewickiej, w przewidywaniu ataku bolszewickiego na Polskę. W myśl tego układu **Rosja ma prawo przywłaszczyć sobie wszystkie zapasy broni, amunicji, aprowizacji, oraz tabor kolejowy, znajdujący się w Polsce.** Po dokonaniu podboju Polski mają być wysłani komisarze czerwoni dla kontroli przewozu powyższych artykułów z Polski. Po ukończeniu tego eksportu armja czerwona opuściłaby Polskę, a zajęłyby ją Niemcy, jako gwarancję kredytów, mających być udzielonymi, w przyszłości przez Niemcy Rosji.

Walki wojsk Rzeczypospolitej.

Warszawa, 7 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 sierpnia:

Na północy, po ciężkich walkach, piechota nieprzyjacielska zajęła Ostrołękę.

Na linji Narwi, powyżej Rożan, walki z oddziałami nieprzyjacielskimi, które dążą do sforsowania rzeki. Między Narwią a Bugiem walki w rejonie Przetycza. W rejonie Malkini oddziały nasze wzięły w kontratakach kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych. W rejonie Sokołowa oddziały nasze znajdują się w ciężkiej walce z atakującemi oddziałami bolszewików. W rejonie Janowa pod wpływem brawurowej akcji naszych oddziałów nastąpiła demoralizacja w oddziałach nieprzyjacielskich. Kilkuset żołnierzy z oficerami i taborami oddało się dobrowolnie.

Na zachód od Brześcia w rejonie Piszczac i Kijowca nieprzyjaciel kontynuuje swój atak. Oddziały nasze stawiają tu zacięty opór i przechodząc do kontrataku, zadają bolszewikom bardzo ciężkie straty.

Na linji Bugu powyżej Brześcia słaby kontakt z nieprzyjacielem. Jedynie w rejonie Włodawy oddziały nasze zlikwidowały poważny atak nieprzyjacielski na przyczółku, wzięły jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Na zachód od Mikuliniec między Seretem i Strypą walki z atakującym przeciwnikiem.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
Sztab generalny.

Stolica gotowa do obrony.

Konferencja prezydjum Rady ministrów z przedstawicielami prasy.

Wczoraj przyjęli przedstawicieli prasy prezydent ministrów Witos, wiceprezydent Daszyński i minister spraw wewnętrznych Skulski. Złożyli oni wyjaśnienia o położeniu państwa i stolicy w związku z sytuacją wojenną.

Wiceprezydent Daszyński na wstępie oświadczył, że państwo znalazło się w sytuacji, w której konieczne są zmiany i decyzje stanowcze, **wywołane zbliżeniem się frontu ku stolicy.** Trzeba pamiętać, że w wojnie chodzi nie o te, lub inne tereny, a o żywą siłę zbrojną; trzeba pamiętać, że **polska armja została nietknięta.** Obrona stolicy będzie tem skuteczniejszą, im większy spokój okaże cały naród, ludność miasta. Nadchodzą chwile, w których **pierwiastek cywilny stolicy zaważy decydująco na losach wojny.** Aby ten cel osiągnąć, należy usunąć pewne momenty, niepokojące opinję. A więc przedewszystkiem rząd kategorycznie stwierdza, że **przybycie misji wojskowej aljanckiej** z gen. Veygandem na czele, znakomitym fachowcem, powitał rząd polski z najwyższą radością, a wszystkie konferencje z nim odbyte dały wynik jaknajbardziej zadawalniający. Generał Veygand pozostaje w ścisłym kontakcie z Naczelnem Dowództwem.

Dalej wiceprezes przeszedł do sprawy ewakuacji i oświadczył, że **o ewakuacji rządu i wogóle ewakuacji miasta niema mowy.** Byłoby to zupełnem szaleństwem. Nie mogą być oczywiście, ze względów przezorności, pozostawione w stolicy zapasy złota, srebra, plausze banknotów. Ale rząd w tej chwili kategorycznie stwierdza, że chce pozostać w Warszawie.

Przygotowania do obrony stolicy—kończył p. Daszyński—muszą być prowadzone z godnością. **Trzeba położyć kres reklamiarstwu** i maskaradzie tych, co kupują kokardy w sklepach. Obrona stolicy to nie piknik. Musi mieć charakter czysto militarny. Biorąca w niej udział inteligencja i masy robotnicze, gdy tylko nadejdzie rozkaz wojskowy, pójdą od warsztatów pracy do koszar.

Na zakończenie wiceprezydent Daszyński wzywał do **unikania wszelkich rozdźwięków pomiędzy ludnością żydowską a polską.** Czterechsettysięczna ludność żydowska miasta Warszawy we wspólnym interesie musi zdać egzamin siły nerwów, a to jest możliwe tylko wówczas, gdy **obie strony unikać będą wszelkich wzajemnych ferend.**

Następnie głos zabrał **minister Skulski.** Mówił on o tem, że rząd pracuje nad ustaleniem kontaktu pomiędzy nim a społeczeństwem w sprawie obrony stolicy. Zapewnił dalej, że **spokój wewnętrzny w mieście jest zapewniony.** Wszystkie klasy i grupy polityczne rozumieją sytuację i **nie powinno być mowy o wzajemnych podejrzeniach i nieufności.**

Wreszcie **prezydent ministrów Witos** oświadczył, że rząd, od początku działalności, przystąpił do reform w armji. — **W wojsku objawiła się znowu wola do zwycięstwa,** której brakło. Front skrzepł. Wojsko znowu się bije i wykazuje odporność wraz z całem społeczeństwem. **Poruszyło się ku obronie i włościaństwo.** Wielotysięczne rzesze domagają się pospolitego ruszenia. Rząd głęboko wierzy w skuteczność obrony i zwycięstwo ostateczne. Tej wiary żąda od całego społeczeństwa.

Pod koniec dwugodzinnej konferencji wiceprezydent Daszyński udzielił szeregu wyjaśnień na zapytania przedstawicieli prasy.

Warszawa, 7 sierpnia (PAT). Roboty fortyfikacyjne, mające na celu ochronę Warszawy, na tyłach walczących wojsk naszych rozwijają się pomyślnie. Kilkadziesiąt kilometrów okopów i drutów kolczastych już ukończono.

Naczelnik Państwa o obronie stolicy.

Delegacja Rady Obrony Stolicy była wczoraj u Naczelnika Państwa. Naczelnik Państwa zapewnił Radę, że

obrona Warszawy będzie prowadzona aż do upadłego.

Państwa koalicji wobec Polski.

Gdańsk, 7 sierpnia. (PAT). Tutejszy organ socjalistów niezawisłych „Das Freie Volk" zamieszcza wiadomość berlińskiej „Freiheit", że **Francja gromadzi w obsadzonych obszarach niemieckich znaczne ilości wojska.** W Alzacji, Lotaryngji i Palatynacie stoją pułki gotowe do wymarszu, które czekają tylko na odtransportowanie do Polski. Francuscy oficerowie nie kryją się z tym wcale, że Francja zdecydowana jest pomóc Polsce wszystkimi siłami i że musi dokonać przemarszu wojsk przez Niemcy i Austrję.

Chicago, 7 sierpnia. (PAT). Havas. „Chicago Tribune" dowiaduje się z Waszyngtonu, że senator King zwrócił się do prezydenta Wilsona z listem, w którym żąda zwołania kongresu dla zbadania sprawy pomocy, jakie Stany Zjednoczone mogłyby udzielić Polsce.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Radjo. Z Londynu donoszą: „Daily Express" pisze: Rada wojenna państw koalicyjnych przygotowuje się do udzielenia Polsce pomocy i podjęła potrzebne zarządzenia celem rychłego zmobilizowania dwuch dywizji. „Daily Telegraph" zaznacza, że niebezpieczeństwo obecne nie jest mniejsze, aniżeli w roku 1914 i wyraża nadzieję, że koalicji uda się niebezpieczeństwo zażegnać.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT). Havas. „Daily Express" donosi, że angielska Rada wojenna, pragnąc być przygotowaną na wszelkie ewentualności, poczyniła zarządzenia do zmobilizowania dwuch pełnych dywizji, przygotowała spis oficerów, komendurujących poszczególnemi jednostkami bojowemi, oraz wydała dyspozycje w sprawie transportów środków aprowizacyjnych.

Poldhu, 7 sierpnia. (PAT). Radjo. Lloyd George złożył we czwartek w Izbie gmin oświadczenie w kwestji polsko-rosyjskiej. Zarówno on jak i Bonar Law ostrzegali Krasina i Kamieniewa przed następstwami zerwania rokowań z Polską i dalszej akcji przeciw niej. Rząd angielski, łącznie z rządem francuskim, zastanawiał się nad środkami przyjścia z pomocą Polsce. Wielka ilość materjałów wojennych będzie natychmiast wysłana. Znaczna ilość ochotników francuskich wyjedzie do Polski. W drodze są transporty armat i aeroplanów, za parę dni biuro ochotnicze będzie otwarte. Poczyniono kroki do zmobilizowania floty.

Gdańsk, 7 sierpnia. (P. A. T.). Tutejszy organ socjalistów niezawisłych „Das Freie Volk" donosi z Londynu: **Według wszelkich oznak wojna pomiędzy Rosją a koalicją zdaje się być nieuniknioną.** Rozkaz mobilizacyjny do floty angielskiej będzie niezwłocznie wydany. Anglja zamierza w jaknajszybszym czasie wysłać cztery dywizje na front polski i wydać odezwę wzywającą **robotników do pospieszenia na pomoc Polsce.**

Anglja jeszcze się nie zdecydowała.

Wiedeń, 7 sierpnia (PAT). Rad. W.B.K. donosi z Londynu Rząd angielski niepowziął jeszcze w kwestji polskiej żadnej decyzji. Słychać jednak, że rząd w najbliższych dniach powoła ochotników i zmobilizuje flotę.

Co pisze prasa angielska.

Londyn, 6 sierpnia. Havas. Zdaniem „Timesa" nowa nota angielska do rządu sowieckiego nie wywrze większego skutku, niż poprzednia. Dziennik wskazuje na konieczność szybkiego działania i nawołuje do natychmiastowej blokady wszystkich portów rosyjskich. „Daily Express" pisze: Sprawa, o którą obecnie chodzi, jest to kwestja pokoju, albo wojny między mocarstwami sprzymierzonemi, a Rosją sowiecką, bowiem sprzymierzeni zobowiązali się utrzymać niepodległość Polski. „Daily News" oświadcza, że wszyscy angilicy zwrócą się przeciw bolszewikom, gdyby ci chcieli narzucić Polsce swą formę rządu.

Koalicja ma prawo przesłać wojska przez Niemcy.

Nauen, 6 sierpnia. (PAT). Radjo. Stosownie do traktatu wersalskiego koalicja ma prawo wysłania wojsk przez Niemcy i do Niemiec w celu wykonania warunków traktatu pokojowego. Rosja przesuwa granice, wyznaczone traktatem wersalskim przez co dopuszcza się naruszenia tego traktatu. Wobec tego koalicja ma prawo użyć Niemcy, jako podstawy operacyjnej przeciw Rosji, w celu zabezpieczenia wykonania traktatu wersalskiego. W ten sposób prasa niemiecka określa stanowisko Francji.

Lloyd George i Churchill.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Londyn, 6 sierpnia. W Izbie gmin Lloyd George'a zasypano pytaniami, jak się on zapatruje na ostatnie wystąpienie Churchila, jako członka rządu. Lloyd George usiłował w odpowiedzi zbagatelizować wystąpienie Churchilla i oświadczył między innemi, że nie może wpływać na rozmaite gorące aspiracje tych lub innych swoich kolegów. Ale wreszcie oświadczył, że nie widzi, aby w artykule Churchilla było cośkolwiek sprzecznego z oświadczeniami rządu.

O pomoc Węgier.

WARSZAWA, 7 sierpnia. (Pat.) Prezydjum Rady ministrów komunikuje:

Delegacja parlamentarna węgierska, wraz ze znanym przyjacielem Polski baronem Syntinisom złożyła wizytę panu wiceprezydentowi ministrów Daszyńskiemu, przynosząc od ludności węgierskiej serdeczne pozdrowienie i zapewnienie gotowości do pomocy. Oficjalnie pomoc zaofiarowana została jeszcze przed dwoma tygodniami do Spaa, jednakże żadnej odpowiedzi Węgry dotąd nie otrzymały. Chodzi o kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którychby można wysłać na pomoc Polsce, nadto znaczne tymczasy amunicji mogłyby być do dyspozycji Polski. Ks. prymas Csernoch poruszył sprawę wysyłki węgierskiego zboża dla Polski w tym roku urodzajnym. Węgierski Czerwony Krzyż gotów jest na pierwsze żądanie przysłać oddział swego Czerwonego Krzyża celem rozpoczęcia działalności w Polsce.

Sabotaż kolejarzy badeńskich.

Nauen, 7 sierpnia. (PAT). Rad. Kolejarze w Karlsruhe, w ks. badeńskiem wstrzymali transport amunicji przeznaczony dla Polski.

Śmierć lotnika polskiego.

Lwów, 7 sierpnia. (PAT). Na lwowskiem lotnisku zginął kapitan Stefan Bastyr, szef lotnictwa 6 armji. Podczas lotu na wysokości 700 metrów aparat zepsuł się i spadł na ziemię. Lotnik zginął na miejscu.

Bolszewizm dyplomatyczny.

Rząd sowietów zaznajomił obecnie świat z nowem zjawiskiem. Po bolszewiźmie społecznym, usiłującym przemocą i gwałtem, wbrew prawom rozwoju historycznego, narzucić ustrój komunistyczny, nietylko Rosji, lecz i światu całemu, przyszedł czas na bolszewizm dyplomatyczny, urągający równie, jak i społeczny, wszelkim obowiązującym normom i zasadom moralnym w spółżyciu ludów, wprowadzający chaos, anarchję i dezorganizację do stosunków międzynarodowych.

Bolszewicka gra dyplomatyczna, w cynizmie swym aż nadto przezroczysta, nie wymaga obszernych komentarzy. Najlepszą ilustracją jej jest ostatnia wymiana not pomiędzy Bolszewją a Polską, nie posiadająca w całej historji stosunków pomiędzy ludami podobnego przykładu. Po celowem przewlekaniu ewentualnych rokowań o zawieszenie broni, po, zakrawającym na kpiny, pretekście do uniemożliwienia ich, wyczerpawszy widocznie już cały program swych perfidnych, podstępnych wybiegów, rząd sowietów w pertraktacjach z Polską użył wreszcie sposobu tak prostego w swej bezczelności, tak nieliczącego się już z niczem i z nikim, że tym jednym gestem swego funkcjonarjusza ze stacji radjotelegraficznej w Moskwie, odmawiającej przyjęcia tekstu pokojowej noty polskiej, odsłonił przed światem całym właściwe swe oblicze.

Nota polska, zredagowana przez rząd Witosa i Daszyńskiego, w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości raz jeszcze stwierdziła, że Polska pragnie pokoju istotnie i szczerze, że jako jedyny warunek przystąpienia do uczciwych dyskusji pokojowych, stawia swe prawa suwerenne w kwestjach wewnętrznego ustroju swego. Igranie z tą ofertą przez sowiety, które widocznie takiej noty ze strony Polski spodziewały się, może zdecydować o wielkich postanowieniach tych, dla których Polska, krwawiąc się w wojnie z bolszewikami, stanowiła drut kolczasty, broniący ich ładu i spokoju państwowego.

Zachód bał i boi się bolszewizmu, boi się panicznie. Ludzie przyzwyczajeni do wygodnego życia, które już raz zakłócono im w czasie wojny, nie mają żadnej ochoty, by im to życie zakłócono poraz drugi, lub by ich pozbawiono pewnych zdobyczy wojny. — Wolał zatem Zachód radami zachęcać innych do prowadzenia polityki, której konsekwencją mogło być stłumienie europejskiego wulkanu bolszewickiego, jakim jest Rosja. Sytuacja jednak się zmieniła. Bolszewja wzrosła na siłach i potędze, grożąc klęską tym, którzy stanowili jedyną wobec niej oporę. Bolszewja z niedyspozycji społecznej, trapiącej Europę, stała się jej chorobą, rozwijającą się szybko i szerzącą naokół swe zarazki. Zwycięstwa bolszewików i bolszewizmu są jednak tylko w połowie dziełem samej republiki sowietów, będąc w drugiej połowie dziełem przeciwników, którzy, wbrew swym interesom, torowali im drogę, pozostawiając cały ciężar walki z tą zarazą wyłącznie Polsce. To zrozumiały wreszcie, zagrożone w swym spokoju, wielkie mocarstwa Zachodu i na to wszystko, acz już bardzo późno, poczęły szukać skutecznych rad. I w miarę, jak się kruszy polski mur ochronny, osłaniający świat przed zalewem anarchji bolszewickiej, w miarę jak z coraz większą energją i siłą wali weń taran czerwonych dyktatorów, wzrasta też w świadomości mocarstw tych konieczność szybkiej i wydatnej pomocy dla Polski.

Ale ta pomoc, jakąkolwiek przyjmie ona postać i w jakimkolwiek czasie nastąpi, nie będzie tą siłą, która zdecyduje o honorowym i możliwym dla Polski pokoju. Ci, którzy może przyjdą z pomocą dla Polski, będą bić się nie o nas, lecz o swój interes. Słabej i pierzchającej Polsce bolszewicy nie nie darują, lecz narzucą jej raczej pokój haniebny, źródło nędzy, zapowiedź bliższego zgonu w uściskach rosyjskiego kolosa.

Jedynie więc tylko uodpornienie całego frontu, moralna tężyzna całego narodu, każe bolszewikom innym do nas przemawiać językiem i zapewni nam pokój honorowy. Naród polski jest w stanie odeprzeć najeźdźcę, który siłę swą chwilową czerpać może jedynie z naszej dezorganizacji i naszego lęku. Wszystko zależy od siły obronnej i męstwa narodu. Mężny i wytrzymały ukształtuje przyszłość swą pomyślnie, bez względu na to, czy pokój czy wojnę niesie ona w zanadrzu, tchórza czeka los straszliwy, bez względu na to, jak się przyszłość ułoży.

Odezwa do narodu, którą wydał rząd polski, odwołuje się właśnie do tej siły obronnej, którą możemy z siebie wykrzesać. Rząd, jak głosi odezwa, postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej. Dziś, gdy tupot kopyt kozackich i wrzawa dzikiej dywizji, rozlega się niemal pod murami zagrożonej stolicy, wezwanie rządu powinno stać się rozkazem dla wszystkich. Bowiem jedyną odpowiedzią na bolszewizm dyplomatyczny Rosji sowietów, odrzucającej wszelkie pokojowe propozycje Polski, winien stać się wzmożony opór i stalowa wytrzymałość. Do stracenia bowiem nie mamy nic, prócz grożącej nam niewoli i kajdan, do zyskania zaś wszystko, co stanowić może o pomyślności i przyszłości Polski.

L. Mar.

Do rodaków w Ameryce.

W tych dniach powróciła do Warszawy delegacja ministerjum skarbu, która w kwietniu b. r. w osobach pp. dr. Franciszka Stefczyka, Władysława St. Reymota i Zdzisława Dębickiego udała się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby wśród polaków amerykańskich poprzeć pierwszą polską państwową pożyczkę dolarową.

Delegaci opuścili Nowy Jork dnia 10 lipca b. r. w chwili, kiedy do Ameryki przyszły pierwsze niepomyślne wiadomości o wydarzeniach na froncie. Pod wpływem tych wiadomości pp. Stefczyk, Reymont i Dębicki zwrócili się już z pokładu statku z odezwą do rodaków w Ameryce. Odezwę tę, którą wydrukowały najbliższe wszystkie pisma polskie w Stanach Zjednoczonych podajemy poniżej:

„Opuszczając Amerykę, śpieszymy do Ojczyzny w chwili, gdy jedno w niej przepotężne rozlega się hasło: „do broni!"—gdy nietylko młodzież i dorośli, ale nawet kobiety i dzieci tłumnie stają w szeregach, gdy naczelną władzą objął doraźnie utworzony komitet obrony narodowej, któremu karnie poddały się wszystkie polskie stronnictwa, gdy cały naród jedna tylko przenika wola, jedno dążenie: odeprzeć i rozbić nawałę bolszewicką. Raczej zginąć niż zbolszewiczeć!

Patrzymy jednak w przyszłość z wiarą, że odrodzonej Polsce w wyrokach Opatrzności zapisane jest zwycięstwo dla nowego życia. Wierzymy, że w ogniu krwawych zapasów o świętą wspólną sprawę spalą się dzielnicowe różnice, a przetopiony w zwartą całość naród polski zajaśnieje cnotami, które przełamią piekielną moc bolszewizmu, ugruntują wolność Polski i zdobędą jej wśród narodów i państw świata godne stanowisko.

Wierzymy wreszcie, że i wy rodacy w Ameryce, spełnicie zadania, jakie Wam w tej wielkiej chwili dziejowej przypadają w udziale. Nie możemy zatem ograniczyć się jedynie do złożenia obywatelskim komitetom pożyczkowym, czcigodnemu duchowieństwu, związkom, stowarzyszeniom i ogółowi rodaków najgorętszego podziękowania za żywe, powszechne poparcie, jakiego wśród naiszerszych kół polskiej ludności Stanów Zjednoczonych doznała pierwsza polska pożyczka dolarowa uwieńczona wśród najniekorzystniejszych warunków nader pomyślnym wynikiem.

Czujemy się nadto uprawnieni w tych właśnie okolicznościach wyrazić nadzieję i pewność, że polacy w Ameryce współdziałać będą dalej, jak dotychczas, z całym narodem w jego dążeniach i potrzebach, że w rozstrzygającej rozprawie między chrześcijańską Polską, a bolszewicką Rosją wezmą na siebie w sposób właściwa część ciężaru i zadania. I niech nam wolno będzie wskazać, że obok dalszego koniecznego a wydatnego zasilenia skarbu państwowego. Polska w obecnej chwili potrzebuje nadto pomocy waszej w środkach sanitarnych, leczniczych i opatrunkowych, abyśmy ulżyć mogli cierpieniom i dać czułą opiekę tym, co za sprawę narodu i ludzkości niosą ochotnie swą krew i życie w ofierze. Umiecie się przedziwnie organizować, rozumiecie doskonale co znaczy w chwilach ważnych sprawność i pośpiech, więc wystarczy powiedzieć, że Polska idąca w bój na śmierć lub życie, liczy na was, rodacy.

Z tą pewnością wracamy do Ojczyzny".

Delegacja polskiego min skarbu:
Dr. Franciszek Stefczyk,
Władysław St. Reymont,
Zdzisław Dębicki.

Co dostaniemy z Ameryki?

Przewodniczący Wydziału Zaopatrywania st. m. Warszawy ławnik Baryka, wrócił z Gdańska, dokąd jeździł po zakupy towarów amerykańskich dla Warszawy.

O wynikach podróży powiedział współpracownikowi „Przeglądu wieczornego" p. Baryka, co następuje:

Kupiliśmy 300 wagonów mąki. Pierwszy transport tej mąki w ilości 16 wagonów już nadszedł.

Mąka ta będzie droższa od kontygensowej, o połowę jednak tańsza od mąki w wolnym handlu.

Zamierzamy wydawać ją kooperatywom, które będą z niej piekły chleb dla swych członków. Funt chleba tego kosztować będzie 10—11 mrk., a więc bez porównania taniej, niż w wolnym handlu. Kupiliśmy też duże ilości fasoli, 40 wagonów fasoli tej nadejdzie do Gdańska za 2 tygodnie, a za 3 tygodnie ta fasola powinna już być w Warszawie. Kilogram tej fasoli kosztować będzie 14 — 15 mk., a więc znowu znacznie taniej, niż u nas w wolnym handlu.

Kupiliśmy wreszcie kilka wagonów herbaty i kawy.

Herbata — mimo wysokiego obecnie kursu waluty zagranicznej —kosztować będzie w sprzedaży po 45 mk. funt, podczas gdy w wolnym handlu kosztuje po 75 mk. funt.

— A tłuszcze?

— Tłuszczów nie mogliśmy kupić wobec niekorzystnej konjunktury. Kilo kosztowałoby 110 mk. Mamy nadzieję nabyć je w większych ilościach gdzieindziej.

Wogóle stwierdzić trzeba, że ceny artykułów żywności na rynkach międzynarodowych spadły.

— Dla czego nie odczuwamy tego spadku cen w Warszawie?

— Odczulibyśmy go niewątpliwie, ceny byłyby o 25 — 50 proc. niższe, gdyby nie obecne wypadki na froncie, niekorzystnie odbijające się na kursie naszej waluty.

Po zajęciu Wilna.

„Times" londyński otrzymał z Wilna korespondencję z datą 19 lipca, z której wyjmujemy następujący ustęp:

Kawalerja moskiewska wkroczyła do Wilna o godz. 4 po południu dnia 14 lipca, na dwadzieścia cztery godzin przed przybyciem pierwszych oddziałów litewskich. Sztabowa konferencja [dowó]dztwa litwinów i dowództwa bo[lszewi]ków odbyła się w Landwarowie. [Bol]szewicy witali litwinów entuzjasty[cznie]. Jenerał Gaja Bżyc Chan, malowni[czy] kozak o olbrzymich rozmiarach, w[ygło]wiedział mowę, w której oświadczy[ł, że] „wyzwolił Wilno z pod polskiego [jarz]ma". Następnie odbyła się ucz[ta] sztabów „w wielkiej przyjaźni [i dobrym] humorze", „uczta była wyszuka[na i wy]kowita, podawano rozmaitego [rodzaju] wina, a nakoniec szampan, pito [i] wypowiadano mowy, bolszewicy [...] Litwę, litwini Rosję"; obie ar[mje zbra]tały się i wspólna okupacja W[ilna od]bywała się absolutnie przyja[źnie i w] porządku". Korespondent zap[ewnia, że] „ulice miały prawie (!) norma[lny wy]gląd i że dużo sklepów było otwar[tych", że] że karność armji czerwonych jest [wy]śmienita", choć „kawalerja wyg[ląda] groźnie".

Gdy oba sztaby przybyły do W[ilna], bolszewicki komisarz, towarzyszący [jene]rałowi Gaji, zaproponował, aby [oba] wojska „pozostawały pod jedną ko[men]dą". Litwini „szybko odrzucili tę [pro]pozycję". Wkrótce potem komisa[rz o]trzymał instrukcję z Moskwy, aby u[trzy]mywał najprzyjaźniejsze stosunki [z li]twinami; komisarz oświ[ad]czył, że [woj]ska moskiewskie pozostaną trzy [lub] cztery dni, przyczem dawał do z[rozu]mienia, ale zobowiązując się do [te]go, że po tym terminie Wilno b[ędzie] oddane litwinom. Ale wkrótce [...] „odłożono" ten termin. Bolsz[ewicy] stwierdzili, że nie mogą opuścić W[ilna] przed zdobyciem Białegostoku, [...] im możność korzystania z połu[dnio]wych kolei. Potrzebują również „sz[...] Święciany-Troki Nowe", ponieważ ko[lej] Dynaburg-Wilno nie działa w porząd[ku].

Członkowie delegacji litewski[ej], którzy powrócili z Wilna, twierdz[ą, że] Trockij chce zawierać pokój t[ylko w] Warszawie". Cziczerin i Lenin [...] propozycją angielską odbycia w[...] konferencji „Państw bałtyckich, [...] i polaków".

Traktat pokojowy między [Litwą a] sowdepją zawiera zastrzeżenie, [że gra]nice między Litwą a Polską i [...] Łotwą pozostawione będą rozstr[zygnię]ciu państ zainteresowanych.

Jenerał Gaja Bżyc Chan j[est ko]mendantem korpusu kaukaskiej [kawa]lerji; komunikaty bolszewickie [twier]dzą, że jego dziesięciodniowy [...] z nad Dźwiny do Wilna zadecyd[ował o] operacjach na Białej Rusi. W ca[...] armji odznaczył się pod Erzer[um,] a w 1918 r., walcząc z Kołczakiem, [za]brał Symbirsk, Syzrań, Stawropol, [Oren]burg i Uralsk.

Elektryfikacja Ro[sji]

Przedstawiciel rządu sow[iec]kiego w Berlinie, opublikowa[ł w] prasie niemieckiej komunik[at o] planie elektryfikacji całej R[osji]. Plan ten, obliczony na 10 lat, [ma] objąć:

1) elektryfikację wszyst[kich] przedsiębiorstw sowieckich [...]

2) wszystkich przedsi[ębiorstw] sowieckich, położonych w [...] odległości od elektrowni [...]nej.

3) jedną ósmą do jednej cz[ęści] tej wszystkich majątków ch[łop]skich.

4) wszystkich młynów, kop[alń] torfu, robót meljoracyjnych, [...]czarni, serowni i t. p.

Pod kontrolą „Wydziału [Ele]ktryfikacyjnego" znajduje si[ę ...] unarodowionych elektrowni, 4[...] u[narodowionych] różnych przedsię[biorstw], wyrabiających elektromo[tory], armatury, akumulatory, tele[fony] i t. p., wreszcie 19 nieunarodowionych przedsiębiorstw.

Z pośród 45 unarodowionyc[h ...]

Tragedje i satyry.

Tchórze.

Kusić „człowieka porządnego" — ostatnia to dla szatana rzecz. Rozmawiać z gładką sztuką mięsa — to samo, co wdrapać się na stromą, nagą skałę. Na nic pazury, gdy niema o co zaczepić rąk. Od czasu Przybysza I każda ze wszech stron ograniczona głupość asekuruje się od nieszczęśliwych wypadków i posiada uniwersalny glejt bezpieczeństwa w jednej na wszystko odpowiedzi.

— **To literatura, panie—literatura...**

Niby co? Wszystko, — wszystko co wymaga wysiłku, co zmusza do mobilizacji immobilarnych ośrodków, zaśmieconych mniejwięcej od stu lat tradycją łatwego życia, niemyślenia o niczem w promieniu własnego obejścia dookoła na milę, w szczęściu i niedoli, w każdej potrzebie:

— **Literatura, — wszystko literatura!**

Dalej już niema o czem mówić z duszą porządnego człowieka, lecz rozebrawszy ją do naga—trzeba nawlekać na lance, dziryty, archaiczne pale („Trylogja") i odmawiając w pobliżu godzinki, przypiekać od czasu do czasu możliwie obojętnym pytaniem: co sądzi o wypruwaniu jelit zasadniczo i indywidualnie Gdyby odpowiedź wypadła znowu na rzecz „literatury", — wyr[o]śliśmy z niej wielkość. Ale z pi[...] jękiem, pierwszą torsją straci naszą miłość i szacunek. Bo wtedy się pokaże, że „literatura" dla duszy było to wszystko, co leżało nazewnątrz, czego nie mogła zeżreć i wypluąć. Odchodząc, nie zapomnijmy huknąć jej w ucho tę zdobywczą prawdę, iżby wzięła z sobą w bezkresy pewność, że ostatni śmiech, mistrzowstwo wzgardy należały do ludzi deptanych, nigdy—do tchórzy.

* * *

Przeto dzisiaj kusiłem któregoś z świetnej plejady czytaczy telegramów:

.. „Raz jeden — mówiłem— bodaj jeden raz w życiu wystawiony na próbę charakteru, wykazać musi człowiek swoją wartość, rozum swego moralnego bytu, a jeżeli to się dzieję, jak dziś, pod ciśnieniem zdarzeń, wstrząsających budową ludzkiego świata, to próba ta jest jedyna i ostatnia. Innych probierzy nie było, nie ma i całą miłość tych, których Sąd Boży ominie, żadna historja nie napiętnuje ostrzej, niż to dziś już czynimy w biegu, chcący czy niechcący wykuwając własne losy"...

Zdjęta na chwilę z powroza, dusza wnet zapomniała o żywej męce z przedwczora, wdziała czysty kołnierzyk, zawiązała krawat, zjadła obiad, wypiła czarną kawę, zapaliła papierosa, przeczytała swój dzienniczek od prawicy, lewicy i od środka, poczem wyrzekła z westchnieniem:

— **Literatura! wszystko — literatura!**

Tedy ja, szatan, w siarczystym gniewie, którego doraźne wyroki czytają w moim spojrzeniu przechodnie, kobiety, dzieci—wszyscy prości i mali, dotknięci mieczem płomiennym, ostatnią przestrogą, upalnym tchnieniem jednej strasznej nocy, kiedy odwalają się groby, wzbraniające poznania i widzi człowiek—to, co mogło być, ale już nie wróci i to co się stanie — tedy ja, duch za cudze grzechy wyklęty, który widzi wszystko — i nie widzi nic, — po raz pierwszy tu na ziemi zapłakałem.

Poczułem się śród ludzi nietylko samotny, obcy, inny, — ale i dla samego siebie straszny, dziki, nieswój — rzekłbyś—łożysko nieznanej rzeki, narzędzie nieziemskiej woli i przeznaczeń.

Byłem, jak Mojżesz, nawiedzony przez Boga, pokorny w niepokorze, miłościwy w gniewie, wchodzący na płonący Synaj w rozpaczy... Bo jeśli nie można ludzi przykuć do słowa,— zniewolić do posłuchu, wetchnąć w nich swego razu, albo spędzić z swej drogi—to lepiej umrzeć.

* * *

Ogromem męki zmierzony człowiek wydał mi się naraz maleńki, śmieszny, a nawet miły w swej niemrawej prostocie. Gadał do mnie jak lekkomyślny dzieciak, gwarzył w biurach, kawiarniach, tramwajach o tem, co mówią i piszą za niego, dla niego i przez niego, — sam bowiem nie wie, co o tem wszystkiem myśleć i co począć.

W domu umierała matka — on opowiadał o tem, jak o przygodzie. Powtarzał każdemu z osobna, co słyszał od krewnych, znajomych, kolegów i co wyczytywał z rana i wieczorem, ale tak był pewny, że mówi jak dorosły, niepodległy mąż i obywatel, — iż nie można było słuchać go bez kłopotliwego uśmiechu. W tej tylko jednej, szalenie błędnej, krzywej i niedołężnej perspektywie mógł widzieć, odczuwać— żyć i cała tajemnica tego życia tkwiła w ślimaczej skorupie, którą za sobą wlókł wszędzie i zawsze.

Z oczu jego, z mowy, z pogody, która najczęściej bywa przyrodzoną maską żywiołowej nicości, — łatwo było wyrozumieć, że niema na [świe]cie takiej mocy, która mogła [...] nim coś odmienić, przestawić. Je[...] takich, jak on, dożywotników ku[...] ślepoty krążą dziś po ślizkiej, kr[...]wej ziemi, niezliczone roje, całe p[o]kolenia karłów, rażonych piorune[m] i już niezdolnych do życia w histor[ji]. To był człowiek-drewno, zaprzanie[c], niwelator gór i kupców sławy, a[...] nieświadomy, z mózgiem i serce[m] odbiorcy, spożywcy: nic z siebie, wszystko—z innych, mniejszy jeszcze od własnych lichych czynów, słabszy od kobiety, nieumiejący podźwignąć żadnego następstwa dawnych, bezpowrotnie minionych dni. I mimo fizyczną dzielność, a nawet urodę—to była postać śmierci, cień zabitej epoki, której darowano jeszcze kilka czy kilkanaście obojętnych latek i wszelkie pozory dobrego zdrowia. Dlatego mógł okłamać cały świat złudą wieczności—ten... posesjonat dworu otoczonego przez zboje, do ostatka wierzący w swoje prawo, słusznie — konsekwentnie gardząc prawem innych — czyli „literaturą".

Czemże byłem nad tą żywą groblą, o którą rozbijały się najprzedniejsze fale. Przecież nie widzem i nie szpiegiem. Czyżby tylko zwiastunem jego śmierci, — Boże?

Ormond.

...dsiębiorstw na początku czer... czynnych było 39, z pośród ...nieunarodowionych wszystkie ... w ruchu. Rezultaty pracy ...g zapewnień berlińskiego ...awiciela sowieckiego są b.

...na niemieckie do liczb so... ...ch odnoszą się sceptycznie, ...egając, iż wogóle nie mo... ...d zaufanią do komunika... ...szewickich, pełnych zawsze ...etek. Urzeczywistnienie ...u powyższego w warunkach ...nych wydaje się więcej niż ...liwe.

...pujcie Pożyczkę Odrodzenia!

...Warszawa.

...strofa lotnicza. 5 zabitych, 5 rannych.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. przy Narbutta w Mokotowie spadł ...plan. Gdy nadbiegli na pomoc ...odnie, w aeroplanie nastą... ...żar benzyny i wybuch kilku ...ów, wskutek czego 5 osób ... zabitych, 5 odniosło po... rany.

...nik por. Mrozowski poniósł ... na miejscu.

...nych umieszczono w szpi... ...jazdowskim.

Straż obywatelska.

...traż obywatelska już objęła ... wart, a wkrótce obejmie i ... (z wyjątkiem kilku wart). — ... ta ma wszelkie prawa po... ...nków wojskowych. Każdy też ...owy jak i cywilny musi się ...wać do wszelkiej jej roz... ...eń. Straż ma prawo aresz... ...a i użycia broni w razie ... Ochotnicza Legja kobiet ...a te same prawa.

...ódź.

Swięto żołnierza.

...iś Polska cała, a z nią i Łódź ...odzi Święto Żołnierza Polskiego. — ...zystość ta w chwili obecnej nabie... ...cjalnego znaczenia. Odbywa się ...m w chwili dla Ojczyzny najcięż... ...w chwili najgroźniejszej próby, którą ...przenieść naród, znajdujący się ...d groźbą nowej niewoli, od której ...hronić go może ten sam szary, bez... ...ienny, a bohaterski żołnierz, co to ...eść lat temu wyruszył ukradkiem na ...j o niepodległość Polski, tak brutal... ...e deptanej i maltretowanej przez wro... ...w. Ta sama krew, która wówczas do... ...mentowała przed światem prawo Pol... ...do samodzielnego bytu, dziś na po... ...h straszliwych bitew pisze historję ... przyszłości. Niby stalowy pancerz, ...na mur żołnierstwa polskiego wpo... ...ej drogi, którą pragnąłby dobrać ... zacięty i bezwzględny wróg do ser... Polski, do Warszawy, by tam podyk... ...wać ujarzmionemu niewolnikowi swe ...runki.

Żołnierz polski nigdy nie szedł na ...zód, w obce kraje, w celach rabunku ...dzych włości; gdziekolwiek był on i ...kimkolwiek walczył—to walczył zaw... ...e o Polskę i Jej wolność; wszystkie ...rogi jego, tak często krzyżowe, wiodły ...lko do Niej. I za to właśnie należy ...a się nietylko wdzięczność współczes... ...ych i potomnych, ale i chwała nie... ...iertelna. Żołnierz polski od pierw... ...ej chwili stanął z pełnem zaufaniem ...d rozkazy twórcy odrodzonej Armji ...lskiej, Józefa Piłsudskiego, i pod roz... ...ami tymi pozostał po dziś dzień, za... ...no w chwilach swych świetnych ...ycięstw, jak i w dniach, nie przyno... ...ących mu ujmy, niepowodzeń. Walka, ...órą toczy obecnie żołnierz polski, jest ...alką o pokój sprawiedliwy, walką o ...ożliwość istnienia i rozwoju Ojczyzny. ...W tej walce naród cały winien być z ...łnierzem swoim i jego Naczelnym Wo... ...m. Niechaj dzień Święta dzisiejsze... ...będzie widomą zespolenia tego zapo... ...ią i znakiem.

Pobòr
byłych wojskowych roczników 1890, 1891, 1892, 1893 i 1894.

—o—

Na mocy rozporządzenia R. O. P. z dnia 14 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 20 go lipca 1920 r., nr. 58, poz. 303 i w mysl rozk. Min. Spr. Wojsk. Sekcja Pob. i Uzup. z dn. 26 lipca 1920 r.) powołuje się do służby wojskowej w szeregach armji polskiej byłych szeregowych wszystkich rodzajów broni (byłych wojskowych), urodzonych w latach 1890, 1891, 1892, 1893 i 1894, którzy służyli w armjach obcych, względnie w wojsku, lub formacjach polskich.

Objęci powyższym szeregowcy i starsi szeregowcy wszystkich rodzajów broni, zamieszkali w m. Łodzi (nie wyłączając byłych komisarjatów 9 i 10) winni stawić się na Komisję przeglądową przy P. K. U. 28 p. Strz. Kan. (Sienkiewicza 3-5) o g. 9 rano w następującym porządku:

I.

Komisja № I.

12 sierpnia rocznik 1894 i 1893.
Rocznik 1891: 13 sierpnia o nazw. na lit. A—J; 14 sierpnia o nazw. na lit. K—Z;

Komisja Nr. 2.

Rocznik 1892: 12 sierpnia.
Rocznik 1890: 13 sierpnia.

II.

Ubiegający o ulgę z art. 61 T. Ust. o powsz. ob. sł. wojsk. (jedyny żywiciel, opiekun).

16 sierpnia rocznik 1894 i 1893.
Rocznik 1891: 17 sierpnia o nazw. na lit. A—K; 18 sierpnia o nazw. na lit. L—Z;
Rocznik 1892: 14 sierpnia o nazw. na lit. A—J; 16 sierpnia o nazw. na lit. K—Z;
Rocznik 1890: 17 sierpnia o nazw. na lit. A—K; 18 sierpnia o nazw. na lit. R—Z.

UWAGA: 1) Podany wyżej porządek stawiennictwa popisowych winien być bezwzględnie dotrzymany. 2) Popisowi, rocznika 1891, 1893, i 1894 stają na Komisję przeglądową nr. 1, popisowi rocznika 1890 i 1892 na Komisję przeglądową nr. 2. 3) Popisowi, ubiegający o odroczenie służsłużby wojskowej z art. 61, 63 i 70 T. Ust. o Powsz. ob. sł. wojsk, winni z art. 61 (jedyny żywiciel, opiekun):

a) złożyć (za pokwitowaniem) podania u Oficera Ewidencyjnego przy P, K. U. 28 p. Strz. Kan. (Sienkiewicza 3|5, parter) najpóźniej do dnia 11 sierpnia r. b.

b) na Komisji Przeglądowej mieć przy sobie wszystkie wymagane dokumenty, stwierdzające prawo do korzystania z ulg, przewidzianych art. 61 T. U. (wyciąg z ksiąg ludności, metryki urodzenia dzieci i t. p.). Bliższych informacji co do wymaganych w każdym poszczególnym wypadku dokumentów zasięgną popisowi u Oficera Ewidencyjnego przy P,K.U. (Sienkiewicza 3|5, parter) przy składaniu podań.

Z art. 64:

a) funkcjonarjusze policji — zaświadczenia Powiatowej Komendy Policji.

4) Popisowi, reklamowani przez odnośne władze urzędowe, winni mieć zaświadczenia władz o wniesieniu przez nie reklamacji, z podaniem stanowiska zajmowanego przez poborowego i kiedy i do jakiej władzy została reklamacja wniesiona.

5) Wszyscy popisowi winni mieć przy sobie dokument osobisty (paszport z fotografją), stwierdzający tożsamość osoby popisowego.

6) Komisje są czynne od godz. 9 rano do 1 po poł. i od godz. 3 po południu (prócz 13 sierpnia Komisja № 1, i 17 sierpnia Komisja № 2), w które to dnie Komisje te są dla poborowych czynne tylko od godz. 3 i pół po poł.

O porządku stawiennictwa na komisje przeglądowe poborowych roczników 1890—1894, którzy w wojsku wogóle nie służyli P. K. U. 28 p. Strz. ogłosi w najbliższych dniach.

Wiadomości bieżące.

Powszechny meldunek.

Komisarz rządu na m. Łódź wydał rozporządzenie w myśl którego: 1) wszystkie osoby, znajdujące się na terenie m. Łodzi, winny być zameldowane; 2) każdy przybywający lub zamieszkały w Łodzi, a niezameldowany jeszcze, obowiązany jest natychmiast złożyć swoje dowody osobiste prowadzącemu meldunki, t. j. rządcy domu, właścicielowi, dozorcy domu i t. p., celem zameldowania 3) osoby, prowadzące meldunki domowe (właściciele, administratorowid, rządcy, dozorcy, portjerzy i t. p.) obowiązani są w ciągu 24 godzin zameldować wszystkich niemeldowanych dotychczas i nowoprzybywających w odnośnych komisarjatach, nie wyczekując na wymeldunek osób, przeprowadzających się z domu do domu, na co wyznacza się termin 48 godzin; 4) winni niewykonania lub przekroczenia niniejszego rozporządzenia (właściciele, administratorowie, rządcy, dozorcy domów, portjerzy, właściciele mieszkań) jak również i osoby podlegające zameldowaniu oraz ci, którzy przetrzymują osoby niezameldowane będą karani w drodze administracyjnej aresztem na czas do trzech miesięcy lub grzywną do 3,000 marek.

Wyjazd ochotniczek Legji kobiet.

W lokalu narodowej organizacji kobiet (ul. Moniuszki № 11) odbyło się uroczyste pożegnanie nowo zwerbowanych ochotniczek, w liczbie kilkudziesięciu.

Po przemówieniu podchorążego panny, Srubko, oraz członkini N. O. K. pani Credo, ochotniczki podejmownne były podwieczorkiem oraz obdarzone paczkami upominków na drogę. Ustawione w szeregi ochotniczki wysłuchały przemówienia ks. prałata Tymienieckiego i wyruszyły na stację z orkiestrą, otoczone przez kilkutysięczne tłumy.

Na dworcu stacji Łódź-kaliska pożegnała ochotniczki Legii kobiet członkini N. O. K. pani Wolanowska. Zegnane przez tłumy owacyjnie, odjechały z wielkim zapałem i entuzjazmem, aby udać się na front razem z żołnierzami.

Wypłata poborów nauczycielstwu szkół powszechnych.

Pobory miejskie za miesiąc sierpień oraz wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe wypłacone zostaną w następujących terminach:

W środę, dn. 11 b. m. nauczycielstwu szkół od nr. 1 do 60; w czwartek, 12 b. m. nauczycielstwu szkół od nr. 61 do 120; w piątek, 13 b. m. nauczycielstwu reszty szkół. Kwity upoważniające do odbioru wydawane będą w dniu wypłaty w biurze wydziału szkolnictwa od g. 1-ej do 3-ej popoł.

Nauczycielstwu nieetatowemu wypłata pensji uskuteczniona zostanie w piątek, dn. 13 b. m. w godzinach popołudniowych.

„Jur".

Państwowy urząd „Jur" posiada wśród ewakuowanych i uchodźców kandydatki i kandydatów na różne posady. Wszyscy, którzyby mieli zajęcie dla uchodźców, proszeni są o zgłaszanie się w godz. urzędowych do biura Państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, ul. Przejazd 4, I p.

Kursa pomocnic sanitarnych.

Zorganizowane przy narodowej organizacji kobiet kursa dla pomocnic sanitarnych dobiegają do końca. Jutro, w poniedziałek, słuchaczki kursów, w liczbie 108, zdawać będą egzamin przed specjalną komisją, a następnie oddane będą do dyspozycji zarządów szpitali wojskowych.

Wózki do zbierania gazet dla żołnierzy.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 5 i pół po poł. stowarzyszenie narodowej organizacji kobiet wysyła na miasto specjalne wózki z odpowiednimi plakatami, w celu zbierania gazet dla żołnierzy na froncie. Wózki te krążyć będą wzdłuż ulicy Piotrkowskiej.

Dzisiejsze wiece.

Dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem w ogrodzie gospody żołnierskiej przy ul. Przejazd № 1 odbędzie się wiec, zwołany z inicjatywy związku weteranów 1863 r. Przemawiać będą: kapitan dr. Fichna, prezydent Rżewski i redaktor Fiedler, a z ramienia weteranów—dr. Stanislaw Plichta.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. odbędą się z okazji święta żołnierskiego wiece na Górnym i Bałuckim Rynku. Przygrywać będą orkiestry wojskowe, a liczni prelegenci przemówią do zebranej publiczności.

Sprawa opałowa w pow. łódzkim.

Krytyczną jest sytuacja opałowa w pow. łódzkim. Przydział węgla jest tak nieznaczny, że służyć może zaledwie do częściowego uruchomienia przedsiębiorstw przemysłowych.

Drzewa opałowego otrzymano dotychczas ogółem na rok bieżący około 7,500 metrów sześciennych, ze wszystkich lasów w powiecie (w tem 900 metrów sześc. z lasów rządowych). Miasto Zgierz pokrywa swoje zapotrzebowanie opałowe z własnych lasów, dla powiatu zaś nic nie dostarcza, ponieważ lasy zgierskie stanowią podstawę dla całej gospodarki miasta.

Intensywniejsza eksploatacja drzewa opałowego w powiecie łódzkim jest niemożliwą, ponieważ ogólny obszar lasów w powiecie prywatnych i państwowych wynosi około 7,000 hektarów, a przy racjonalnej gospodarce więcej niż 1 metr sześcienny z hektara osiągnąć trudno. Konieczną jest zatem ingerencja władz państwowych, celem uzyskania drzewa opałowego z innych powiatów.

Częściowe polepszenie sytuacji opałowej mogłoby nastąpić przy odpowiedniem wyzyskaniu torfowisk, których jest kilkanaście w powiecie. Właściciele terenów torfowych tylko w kilku wypadkach udało się pobudzić do intensywniejszej eksploatacji i zawrzeć z nimi umowę; tą drogą zabezpieczono dostawę około 200,000 pudów torfu.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Pod przewodnictwem prezesa p. Gustawa Klukowa, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi (Krótka 4), na którem załatwiono kilka spraw.

Przedewszystkiem dokonano podziału mandatów nowego zarządu w sposób następujący: na prezesa przez aklamację powołano p. Klukowa, na wiceprezesów pp. Ludwika Neugebauera i Stefana Łęczyckiego, na sekretarza p. Artura Credo.

Następnie zatwierdzono skład zarządu poszczególnych sekcji, kooperatywnej, sądów polubownych, komisji do ustalenia składek członkowskich i komisji stróżowskiej

Na skutek odezwy urzędu mieszkaniowego w Łodzi, wydelegowano z ramienia Stowarzyszenia 9 członków, jako biegłych przy ustanawianiu w urzędzie mieszkaniowym tenuty dzierżawnej oraz do prac w komisjach urzędu mieszkaniowego.

Obława na uchylających się od wojska.

Wczoraj od samego rana uruchomione oddziały wojska wraz z funkcjonarjuszami policji dokonały obławy na uchylających się od służby wojskowej. Rozstawiono wzdłuż ulic warty żołnierzy, udaremniające wymknięcie się kogokolwiek z pod oka prowadzących kontrolę, zatrzymywano tramwaje, które poddawano rewizji, wozy, bryczki, gdzie znajdowali się mężczyźni w wieku popisowym i od każdego żądano okazania legitymacji. Rewidowano zakłady publiczne, żydowskie domy modlitwy, hotele, pokoje umeblowane, kawiarnie i t. p., gdzie zazwyczaj skupia się wielu ludzi. Wszystkich nie posiadających wymaganych dowodów zatrzymywano, grupowano i pod eskortą odsyłano do urzędu władz wojskowych. Niektórych mężczyzn kontrolujący oficerowie i przodownicy policji skierowywali wprost do zarejestrowania się w komisarjacie Rządu na m. Łódź.

Rewizje.

Wczoraj władze wojskowe przy udziale policji dokonały rewizji w różnych mieszkaniach osób prywatnych. Wyniki rewizji narazie nie są wiadome.

Postrzelenie kochanki.

Wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Przejazd № 41, agent wydziału karnego komendy głównej w Warszawie Franciszek Jankowski, podczas sprzeczki z kochanką swą Stanisławą Klimczak, wyjął rewolwer i strzelił. Kula raniła ciężko Klimczakównę. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraznej pomocy, odwiózł ranną do szpitala miejskiego.

O zajściu i postrzeleniu Jankowski zawiadomił niezwłocznie posterunkowego, który wraz ze sprawcą postrzału udał się do 6 komisarjatu.

Komunikaty.

Konces. Biuro Rozklejania Afiszy przy ul. Ewangelickiej Nr. 17, z dniem 9|VIII r. b. zostaje przeniesione na ul. Gdańską Nr. 57.
503—1

Pertraktacje z Rusinami.

Reprezentanci ukraińscy u premjera.

Na dzień 8 go sierpia b. r. o godz. 4 popoł. gen. delegat rządu dr. Gałecki zaprosił we Lwowie na konferencję reprezentantów rusinów wszystkich partyi, z wyjątkiem staroruskiej. Zaproszenie otrzymali: A. Barwiński, dr. W Baczyński, dr. St. Bilak, P. Buniak dr. M. Korduba, dr. W. Ochrymowicz i dr. C. Studziński. Gdy zaproszeni zjawili się w biurze gen. delegata, oświadczył on, że chciałby poinformować się o stanowisku stronnictw względem rządu polskiego. Równocześnie do udziału w konferencji zaprosił p. delegat obecnych w pałacu namiestnikowskim: prez. ministrów Witosa i min. poczt d-ra Stesłowicza. W imieniu zaproszonych oświadczył prof. dr. Studziński, że przedmiotem konferencji nie może być sprawa prawnopaństwowej przynależ-

ności Galicji wschodniej, jako sprawa międzynarodowa, której miejsce na innem fonum. Jednakże niezależnie od prawno-politycznego stanowiska, ludność ukraińska Galicji wsch. ma prawo domagać się od polskich włady okupacyjnych (?!) uszanowania dla swych praw ludzkich i narodowych i dlatego delegaci ludności ukraińskiej domagali się i domagają się od rządu polskiego usunięcia całego rzędu prześladowań, nadużyć i bezprawia, a mianowicie: 1. uwolnienia wszystkich jeńców, internowanych, konfinowanych i skazańców politycznych, 2. zakazu samowolnych aresztowań, internowań i konfinowań ukraińców, 3. przywrócenia wolności słowa, prasy i prawa zgromadzeń, 4. zaniechania kolonizacji Galicji wsch., mającego na celu zmienienie stanu etnograficznego kraju, 5. zaniechania jednania przez władze ukraińców dla obrządku łacińskiego, 6. zaniechanie bezprawnych rekwizycyi, 7. zwolnienia z pod kwaterunku wojskowego budynków instytucji ukr., szkół i tow., 8. dopuszczenie młodzieży i prof. ukr. do studjów względnie wykładów na uniw. i techice, 9. powołania urzędników i nauczycieli ukraińców na poprzednio stanowiska służbowe z zastrzeżeniem nieprzenoszenia ich na Zachód, 10. przywrócenia wolności działalności statutowej towarzystw i instytucji ukr., 11. przywrócenia praw języka ukr. w szkołach i urzędach, 12. przywrócenia utonomji w gminach wiejskich, 13. usunięcia bezprawnego wpływu t. zw. „Rad obrony narodowej" na admistrację kraju.

Premier Witos oświadczył, że trudno poddawać się iluzji, ażeby rozmowa dzisiejsza miała wynik bezpośredni, to też nie wymaga od ukraińców żadnych zobowiązań, ani też sam nie może dać przyrzeczeń obowiązujących, jednakże obecny dem. rząd lud.-robot. uważa załatwienie kwestji polsko-ukr. za jedną z najwazniejszych i najtrudniejszych spraw. Sprawa ta musi być załatwiona, bo bez względu na to, jak ułożą się stosunki prawno-pańsw., oba narody żyły, żyją i żyć będą obok siebie. W społeczeństwie polskiem silnie ścierają się między sobą rozmaite poglądy w tej sprawie, jednak może zapewnić, że rząd daleki jest od wszelkich imperjalistycznych i eksterminacyjnych zamiarów. Nie chcąc wchodzić odrazu w szczegółowy rozbiór przedłożonych mu obecnie zażaleń, zaznacza, że dużo z nich jest słusznych i nadają się do natychmiastowego załatwienia inne muszą być również załatwione po poprzedniem zbadaniu i omówieniu. To też wszystkie te zażalenia będą po powrocie jego do Warszawy natychmiast przedłożone Radzie Min., gdzie poprze je również obecny na konferencji min. dr. Stesłowicz.

W imieniu zaproszonych odpowiedział dr. Baczyński, że oświadczenie prez. min. przyjmują do wiadomości i wyczekują niecierpliwie na fakty i czyny.

Konferencja trwała przeszło godzinę.

Czem ententa trzyma w szachu Niemcy?

„Le Journal" proponuje, aby w razie, gdyby Niemcy pogwałciły traktat wersalski, lub gdyby go nie chciały wykonać—zastosować do nich presję ekonomiczną.

Bogactwa ententy.

„Journal„ przypomina, że w r. 1917 ministrowie handlu Anglji i Francji, Addizon i Clementel opracowali mapę ekonomiczną sprzymierzonych, której obliczenia dowodziły, że Niemcy mogą istnieć tylko w razie, jeżeli ententa da im środki po temu.

Obliczenia, robione w r. 1917, oczywiście zawierać musiały również bogactwa ziemne Rosji, niemniej jednak i dzisiaj są interesujące. Dziś wprawdzie Rosja, jako wytwórca, nie istnieje, ale i tak ententa miałaby dosyć środków, aby zdusić Niemcy w razie ich oporu, albo np. w razie zbyt otwartego zezowania Niemiec w stronę bolszewizmu.

Otóż państwa ententy według danych z r. 1917, produkowały 85 miljonów tonn zboża, zaś państwa wrogie — 17, ryżu 95 mil. tonn, a państwa wrogie—6 milj., bawełny 465,000 tonn, wrogowie—nic, jedwabiu—230,000 tonn wobec 16000, lnu—1,225,000 wobec 100,000, żelazaołowiu—105.000, 780,000 wobec 37,000 i 28,000. Podobny stosunek istnieje w produkcji węgla, niklu, aluminium, platyny itd.

A więc zamiast grozić Niemcom zajmowaniem zagłębia Ruhry, czyż nie lepiej tak rzec: nie chcecie dać węgla? Dobrze, ale od jutra nie będziecie dostawali ani żelaza, ani bawełny, ani kauczuku, ani ołowiu.

Plany niemieckie w r. 1918.

Ententa miałaby prawo to uczynić tembardziej, że Niemcy w r. 1918, przypuszczając, że zwyciężą i przewidując wielki spadek wartości pieniędzy, przygotowywały się do żądania olbrzymiej indemnizacji wojennej, którąby miała być wypłacana wyłącznie w surowcach.

A więc: Stany Zjednoczone miałyby wydać Niemcom tyle bawełny, żeby starczyło im na zaopatrzenie wszystkich fabryk niemieckich na rok cały. W razie niewydania bawełny, Niemcy mieli grozić, iż nie dadzą Stanom wcale potasu, niezbędnego do uprawy bawełny Anglja zapłaciłaby miała swoją indemnizację przeważnie w wełnie, Włochy—w jedwabiu, Francja—w żelazie i fosfatach i odlewach samych.

Naogół Niemcy miały żądać, aby ententa dała im tyle surowców, ile potrzebowały ich Niemcy w ciągu roku 1913.

Ententa mogłaby skorzystać z projektu Niemiec przeciw nim samym.

Ententa posiada więc sposoby wywarcia nacisku na Niemcy nawet bez uciekania się do gróźb militarnych. Warto o tem pamiętać. Niemcy są spętane, Nie mogą zbytnio emancypować się z pod kurateli państw zwycięskich—nie mogą zbyt blisko przysunąć się do bolszewików.

Częściowe moratorjum bankowe.

„Monitor Polski" z dnia 2 b. m. ogłosił tymczasowe rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie zwrotu wszelkiego rodzaju należności bankowych. Rozporządzenie to upoważnia prywatne instytucje kredytowe (banki, towarzystwa wzajemnego kredytu i t. p.) do ograniczenia w wypłatach z rachunków bieżących, wkładów depozytowych i innych. Do wysokości mk. 25.000 ograniczenie jest niedopuszczalne (dla instytucji drobnego kredytu do wysokości 1000 mk.). Powyżej tej kwoty uprawnione są instytucje kredytowe ograniczać wypłatę miesięcznie do 10 proc. salda, ustalonego w dniu 1 sierpnia r. b. W uwzględnieniu ważnych ze względów fiskalnych, gospodarczych i społecznych potrzeb gotówki rozszerza rozporządzenie obowiązek instytucji kredytowych do wypłat ponad ustalony odsetek, o ile strona wykaże, iż gotówki tej potrzebuje dla celów, wymienionych taksatywnie w rozporządzeniu, jak na zapłatę podatków, wypłatę pensji i płac zarobkowych, na nabycie przedmiotów, potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, rolnych i t. p.

Wymienione wyżej rozporządzenie stanowi prawną sankcję uchwał powziętych już poprzednio przez banki małorolskie, które, jako najbardziej dotknięte wypadkami wojennymi, zmuszone były jeszcze przed ukazaniem się rozporządzenia sprawę autonomicznie uregulować.

Wypadki wojenne powodnją w toku prawidłowym życia gospodarczego szereg zmian, które wpływają niepokojąco na bieg tego życia, zamącając jego w normalnych czasach istniejącą prawidłowość. Czasy wojenne stoją pod znakiem realizacji. Cechuje je tendencja do wycofania się ze zobowiązań, likwidacji istniejących, a nierozwikłanych jeszcze interesów, przechowywania swego majątku w gotówce i t. p. Tendencja ta przejawia się w odniesieniu do banków w formie wzrastającego wycofania swych wkładów na rachunki bieżące i depozytów.

Temu to wzmożonemu wycofywaniu wkładów towarzyszy atoli w chwilach przesilenia wojennego zjawisko, stawiające instytucje kredytowe w położeniu, wprost przeciwnem do tego, w jakiem się winny one znajdować, by módz sprostować wzmożonemu popytowi na gotówkę. Instytucje kredytowe lokują, jak wiadomo, znaczną część wkładów komitentów czy to w przedsiębiorstwach przemysłowych handlowych, górniczych, czy to w ziemi (hypoteki), licząc się z normalnym biegiem życia, które poucza je, iż jedynie nieznaczna stosunkowo część gotówki utrzymaną być musi do stałej dyspozycji komitetów, reszta zaś może być z zyskiem ulokowaną.—Ponieważ zaś terminy zapadłości różnych kredytów, jakich udzielają instytucje kredytowe, są różne, przeto normalnie ustawicznie następują rozwikływania dawniejszych interesów, zapewniających instytucjom kredytowym dostateczną ilość gotówki, potrzebnej bądź do wypłat, bądź do udzielania nowych kredytów. Wypadki wojenne wogóle, a także i w obecnej chwili spowodowały pewne odchylenie od normalnego biega życia, polegające na tem, iż rozwikływania zobowiązań bankowych następują o wiele bardziej powoli, mniej regularnie, niejedna zaś tranzakcja musi pozostać w zawieszeniu aż do wyjaśnienia sytuacji. Fakt ten stawia instytucje kredytowe w położeniu o tyle kłopotliwem, że w chwili w której jaknajwięcej potrzebują gotówki (ze względu na wycofanie wkładów) mają jej najmniej (zatamowanie normalnego biegu życia gospodarczego).

Dalszem zjawiskiem, stojącem w związku z sytuacją dzisiejszą jest znaczne zapotrzebowanie gotówki ze strony państwa, które w niektórych chwilach przybiera tak wielkie rozmiary, iż bank państwa, Polska krajowa kasa pożyczkowa, w której lokują instytucje kredytowe poważne sumy, nie jest w stanie uczynić zadość potrzebom banków.

Wszystkie te okoliczności czynią w chwilach takich, jaką jest dzisiejsza, jako rzecz pożądaną uwolnić banki od obowiązku, przyjętego na się w normalnych czasach, wypłacania całego dobra swych komitentów bez wypowiedzenia lub za krótkiem wypowiedzeniem. Ujemnym konsekwencjom gospodarczym i społecznym, jakie za sobą te ograniczenia w wypłatach mogą pociągnąć, stara się rozporządzenie zapobiedz przez poczynienie szeregu wyjątków, o których wyżej była mowa.

Nie wątpimy, iż banki i inne instytucje kredytowe skorzystają z udzielonego im przez rząd upoważnienia jedynie na wypadek konieczności i że wogóle w stosowaniu wspomnianych przepisów kierować się będą zasadą pójścia publiczności na rękę, uwzględniając w szczególności postulat utrzymania w pełni życia przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, ze wszelkich gałęzi gospodarstwa społecznego.—Tego rodzaju postępowanie utrwali najpewniej pokładane w nich zaufanie publiczności, która wówczas nie będzie się wahała dalej swą gotowiznę powierzać kasom bankowym. Uczynić może to tembardziej, iż omawiane postanowienie dotyczy jedynie stanu rachunków z dnia 1 sierpnia b. r. Wkłady po 1 sierpnia b. r. uskutecznione nie podlegają absolutnie żadnym ograniczeniom.

Casino — !! OSTATNI DZIEŃ !! — **Casino**

Królowa ekranu **Pola Negri** w wielkim 5-aktowym dramacie życiow. p. t. **„Ojciec, syn i ona“**

NAD PROGRAM: **„Stefan samobójcą“** Komedja z Jaraczem i Brydzyńskim, artystami scen warszawsk., w rolach tytułowych.

Początek przedstawień o godz. 3-ej. !! Jutro premjera !!

Odeon — !Ostatnie 2 dni! — **Odeon**

Pierwszy raz na ekranie występuje wszechświatowo znany i lubiany kompozytor — **Franciszek Lehar** w romansie sensacyjnym z życia artystów w 5-ciu aktach, p. t.

„NARESZCIE SAMI“

Początek o 3-ej. — Początek o 3-ej.

Grand-Kino 72 Piotrkowska 72. — **„SKRADZIONY WYNALAZEK“** I-szy epizod serji „Tajemniczy Autobus“ Dramat atrakcyjny w 5-ciu częściach

Nad Program: Zdjęcie aktualne z chwili przełomowej w Polsce **„Do broni“**

Hurtownia owoców i warzyw I. Skorasiński i S-ka w Łodzi, ul. Konstantynowska 18. Detaliczna sprzedaż przy składzie nasion I. Skorasińskiego, ul. Konstantynowska 37. Poleca Szanownej Klijenteli codziennie świeże owoce, warzywa i płody rolne. 850—7 Przyjmuje zamówienia na dostawę takowych.

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. **Piotrkowska № 144,** róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 pop. Dla pań od 5—6 pp.

Dr. A. GROSGLIK Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. **Al. Kościuszki (Spac.) 27.** —11 rano i 5—7 wiecz. Panie od 4—5 -ol, w niedz. 10—1.

Dr. F. Skusiewicz ul. Andrzeja 11. **Choroby skórne i weneryczne.** Godziny przyjęć: 9—11 r. i 5—7 i pół po poł. Panie 6—6 g. 6778—10

TANIO! Towary Bławatne poleca **A. Strawczyński, Piotrkowska № 58.** I piętro, I wejście. 802—4

Kilkaset fur **żużlu** (szlaki węglowej) jest do wywiezienia z fabryki przy ul. Wierzbowej 46. 143—3

Młody człowiek z rekomendacjami i świadectwami, poszukuje posady pomocnika zarządzającego sklepem lub kasjera. Oferty składać do „Głosu Polskiego“ pod „A. B.“. 148—3

A. Meble różne wyprzedam tanio. Piotrkowska 261, m. 4, front.

Ogłoszenia drobne:

AAA. Kupię meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Chrzanowicz, Wólczańska 48 m. 6.

AAA. Taniej, niż wszędzie. Resztki i ze sztuki różnych towarów okcieoych. Kilińskiego (Widzewska) 40 m. 10. 574-20

A. Łóżka, szafę, otomanę, stół, krzesła, różne drobiazgi wyprzedam. Piotrkowska № 261 m. 4, front. 053—5

A. 200,000 mk. poszukuje się na pierwszy numer hipoteki na pierwszorzędny dom. Oferty sub „200“ w adm. 249-2

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 132, m. 14. Dla pań przyjezdnych lokal. 084—15

Bezdzietni poszuk. 1—2 pokoi umebl., pożąd. z kuchnią lub prawem korzyst. z kuchni. Hotel Francuski № 8 ul. Andrzeja. 287—3

Dom III piętrowy ze światłem elektrycznem i wodociągiem do sprzedania. Wiadomość: Drewnowska 33, Dybowski. 262—1

Elektrotechnik przyjmie posadę w fabryce lub kinematografie. Oferty sub „Elektrotechnik“ do admin. „Głosu“ 190—3

Energiczna inteligentna panna, znająca gospodarstwo, także szycie, szuka posady w inteligentnym izr. domu. Oferty do „Głosu Polskiego“ dla „intel.“ 302—1

Koks odstąpię we wszelkiej ilości. Oferty pod „A. B.“ do „Głosu“. 24-2

Książki szkolne, encyklopedje, pisma ilustrowane, powieści kupuje S. Tuwim, Zachodnia 52, pierwsze podwórze, w sklepie obok poczty. 184—10

Kasjerka-buchalterka ze skromnemi wymaganiami potrzebna do składu pończoch. Oferty pod „W. W.“ do „Głosu“. —2

Kupuję meble, dywany garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej Benedykta 19, w sklepie. 55—30

Kopyta (formy) szewckie po 75, prawidła 310. marek. Sienkiewicza 25 867—6

Krzesła Wiedeńskie gięte bardzo tanio poleca Dom Handlowy Frydberg Koc i S-ka, Piotrkowska № 90. 65—5

Kupię meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe; płacę najlepiej. Benedykta 28, m. 13, parter. Łaźnik. 96—14

Kupię złego psa podwórzowego. Adres: Piotrkowska 101, skład towarów kolonjalnych. 123-3

Łóżka, szafę, bieliźniarkę, umywalnię, otomanę, garnitur, stół, krzesła, kredens kuchenny, kołyskę, sprzedam. Piotrkowska № 223 m. 3. 142—6

Młoda panienka, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Oferty sub. „M. S.“ do „Głosu“. 51-2

Młody człowiek poszukuje pracy w handlu lub biurze. Karolewska № 51, m. 30. 184—4

Młody człowiek z 6-cio klasowem wykształceniem, abiturjent Szkoły Handlowej, zna języki, poszukuje posady biurowej. Oferty dla „Arnolda“ do „Głosu“. 05-3

Młoda sympat. osoba, władająca kilkoma językami, pragnie zawrzeć znajomość z inelig. i poważnym panem. Oferty „Głos Polski“ pod „Szal“. 289—1

Maszynistka z dwuletnią praktyką biurową, poszukuje posady biurowej, lub kasjerki. pod sub. L. K. do „Głosu“. 205—3

Otomana, kufer tanio do sprzedania. Piotrkowska 223, m. 9. od 9—12. 303—1

Papuga (szara) zginęła. Zwrócić za sowitem wynagrodz.: Doktór Wildauer, Piotrkowska 51, m. 6. 297—1

Poszukuję pokoju umeblowanego. Oferty sub „Pokój“ do „Głosu“. 294—1

Potrzebna zdolna podręczna do kapeluszy. Sienkiewicza 50, m. 2.

Pokój frontowy umeblowany z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. Piotrkowska 164—5, od 2—4. 148—3

Potrzebny uczeń 7—8 klasy celem przygotowania do egzaminu do klasy 7. Oferty do „Głosu“ pod „S. B.“ 214—2

Szory żółte nowe, bryczka-wolant i powóz do sprzedania. Cegielniana № 62. 79—3

Stróż żonaty bezdzietny potrzebny na wieś. — Piotrkowska 126, u gospodarza. 280—2

Stud. wydziału filozoficznego udziela lekcji. Specjalność polonistyka. Od 1—3 i 7—9. Cegielniana 41, m. 27. 258—3

Samotna inteligentna wdowa, znająca i lubiąca gospodarstwo, poszukuje posady. Pusta № 9, m. 14. 271—1

Sprzedam łóżka z materacami, 2 szafy, otomanę i lustro „Tremo“. Wiadomość: Przejazd 23, u stróża. 215—2

Warszawski magazyn kapeluszy damskich przyjmuje przeróbki, obstalunki. Ceny przystępne. Piotrkowska № 207, Martini. 300—1

Wanna ocynkowana, biurko, różne meble i domowe sprzęty do sprzedania. Dzielna 27, i piętro. 298—1

Zagubione dokumenty:

Asz Józef zgub. dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łódzkie. 177-3

Brysz Aron zgubił paszport niemiecki, wyd. w Berlinie. Cegielniana № 66. 265—3

Bocker Albina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 175—3

Dobranicki Stanisław zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 179—3

Dobniewski Chanicl zgubił paszport tymczasowy polski, wydany w Łodzi. 229—3

Eichler Berchtold zgubił paszport angielski, wydany w Niemczech. 21-2

Elenberg Aron Pinkus zgubił paszport rosyjski, wyd. w Przedborzu, radomska gub. 0?-3

Frenkel Samson zgubił dowód osobisty, wyd w Łodzi za № 62427. 264—3

Fogel Chaim zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 59—3

Filipiak Tomasz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Sieradzu. 161—3

Gelenski Szyja zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 182—3

Gelbert Dawid Hersz zgubił kartę węglową. 269—1

Goldberg Chaim zgubił paszport niemiecki, wyd. w Ozorkowie. 02-3

Grinberg Mosze Jakób zgub. dowód osobisty, wyd. w Łowiczu. 180—3

Gebauer Artur zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 212—3

Gerstendorf Ryszard zgubił tymczasowy paszport, wydany przez Magistrat m. Łodzi. 212—3

Gurner Kalme zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 208—3

Hochberg Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Pabjanicach. 7-3

Jakubowicz Icek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 248—3

Jasinowski Henryk vel Chaim zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi 196—3

Jagielski Józef zgubił paszport rosyjski, wydany w gm. Rogóżko, pow. Łęczycki. 259—3

Kirsztajn Josek zgubił paszport polski, wyd. w Krośniewicach. 19?-3

Korn Icek Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łasku. 191—3

Kałuszyner Mendel zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 241—3

Kosert Roman zgubił paszport niemiecki, wydany w Łęczycy. 238-3

Kon Salomon zgub. paszport niemiecki, wydany we Włocławku. 1??—3

Krynek Markus zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 1??—3

Kriger Abram zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 281—3

Kutas Wolf zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz zaświadczenie rejestracji poborowej. Konstantynowska № 12. 267—3

Lederman Chaim zgubił zaświadczenie rejestracji, wyd. w P. K. U. w Łodzi. 270—3

Lederman Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 235—3

Liberman Lejb Lew zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 238-3

Łabęski Lejb zgubił dowód osobisty, wydany w Warszawie. 218—3

Majsner Szlama zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 147—3

Mannela Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 804—n

Majer Jakób Kagan zgubił tymcz. dowód osobisty oraz kartę pobytu wyd. w Łodzi. 301—3

Moryc Hagendorf zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 307—3

Nowakowski Kazimierz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 167—3

Neumarkówna Halina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 163—3

Olobry Władysław zgubił paszport niemiecki, wyd. w Warszawie. 220-3

Różański Abram zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 280—3

Rosengarten Chaja zgubiła paszport tymczasowy polski, wydany w Klimentowie. 231—3

Rubinstein Berysz zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 247—3

Rottenberg Abram zgub. paszport niemiecki, wyd. w Warszawie. 00-3

Rabinowicz Izak zgubił odroczenie, wydane w P. K. U. w Łodzi. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Kilińskiego 40. 268-3

Ruszecki Geromin vel Grojnem zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 272—3

Sobczyński Feliks zgub. paszport niemiecki, wyd. w gm. Gałków. pow. Brzezińskiego. 261—3

Spiro Froim zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 92—3

Sokołowski Konstanty zgubił paszport rosyjski, wyd. w Łodzi. 209-3

Seneżak Anna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Blaszkach. 46-3

Skradziono dowód osobisty na imię Wittenberga Rajnholda wyd. przez administrację w Gąbickim (Poznańskie). 203—3

Tifenbach Hela zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 181—3

Walczak Stanisława zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 45-3

Wineigster Natan zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 166—3

Zdanowicz Czesław zgubił dokument podróży, wydany w Grodnie. Oddać: Ogrodowa 32. 219-2

Zemrzyłek Tomasz zgub. paszport rosyjski, wydany w gminie Tuczno, pow. Łęczyca. 93-3

Zejmanówna Dobrycz Rykala zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 172—3

Zaginął paszport familijny niemiecki, wyd. w Łodzi, na im. Samuel, Karola i Salomon Krenicer. 199—3

Zaginął kwit sklad. № 413 z dnia 1. IV. 1920 r., na im. B-cia Elbaum. 138—3

Zaginął paszport familijny na imiona: Józefa, Jakóba i Nusina Dobrzyńskiego, wydany w Łodzi. 291—3

Zgubiono nadkartę od paszportu rosyjskiego, wyd. z fabryki Szajblera na imię Józefa Pawlaka. 289—1

Zgubiono paszport fam. niemiecki, wyd. w Łodzi, na im.: Aron, Izrael, Ryfka, Fajga i Juda Lajba Kriger. 282—3

Potrzebny chłopiec do drukarni „Głosu Polskiego“. Zgłaszać się do administr. „Głosu“, Piotrkowska 105.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—. Kwartalnie Mk 105.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranicą Mk. 60.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk. po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp. Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiad

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. — W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86